

przrzeczenia rekrutów, iż w wojsku nie zapomną mieć łączności ze Stow. Młodzieży Polskiej oraz będą listownie kontakt podtrzymywać i unikać wpływów złych kolegów.

W końcu maja mamy odegrać dwie kome-dyjki „Gdzie Szczęście“ i „Babska rewolucja“, aby zdobyć trochę pieniędzy, celem wysłania najzdolniejszej drużyny do Obozu letniego, gdzie przez parę tygodni się wyrobi, wyszkoli, i pogłębi w zasadach Stowarzyszenia „Bóg i Ojczyzna“. Nietylko trudności mnie spotykają w samym łonie Stow. męskiego i od starszego wiejskiego społeczeństwa, ale mam i poza niemi pełno wrogów, którzy wszelkimi sposobami chcą i starają się rozsadzić naszą Organizację jako niedogodną dla ich celów osobistych czy politycznych, o których z różnych względów mówić nie będę. Niestety nikt z o-

kolicy nie pomaga mi, wszystkie dwory bier- nie się odnoszą; jeden proboszcz całą siłą pary pcha swoje Stow., których ma 8 i sam zasila w biblioteczki i wszelkie potrzeby swo- jemi pieniędzmi, żyjąc w pracy ascetycznie i b. ubogo.

Celem mojej pracy jest przede wszystkim wskazać naszemu ciemnemu ludowi drogę ety- czną, po której mamy kroczyć w myśl X przy- kazań Boskich, by żyć na chwałę Bożą i odro- dzić naszą znękaną, cierpiącą Ojczyznę. Na zakończenie dodam, iż przy pomocy wielu łask od Boga doznanych, zdołałam siebie prze- łamać i w znienawidzonym przeze mnie chłopie, dziś widzę swego bliźniego, do którego idę chętnie z pomocą.

Ida Kalinowska
Ruskie Piaski
(woj. Lubelskie)

O BEATYFIKACJĘ KRÓLOWEJ JADWIGI

Książe-Metropolita Sapieha, jako promotor sprawy beatyfikacji królowej Jadwigi, ogłosił następującą wciąż jeszcze aktualną odezwę:

Obchody uroczyste, jakie odbyły się po ca- łej Polsce ku czci królowej Jadwigi, a ostatnio wobec całego Episkopatu polskiego i tysięcz- nych rzesz zgromadzonych u stóp Jasnej Góry, wręczenie mi prób o wniesienie do Stolicy św. gorącego pragnienia, by ona była policzoną do grona Świętych, zniewalają mię do odezwa- nia się w tej sprawie do katolickiego społe- czeństwa polskiego. Nadewszystko musimy zjednać sobie błogosławieństwo Boże w tem przedsięwzięciu, a na to potrzeba, byśmy wszyscy w Polsce gorące o to zanosili modły. Musimy kołatać, by P. Bóg raczył tą razą już doprowadzić starania nasze do upragnionego celu, zaświadczyć znakiem Swej wszechmocy zgodność naszych pragnień z wolą Swoją.

Koniecznem jest dalej z naszej strony zbie- rać wszelkie szczegóły, czy to jej życia, czy też kultu, jaki jej był oddawany od chwili jej zgonu. Wzywamy też wszystkich, by, jeżeli co im jest wiadomem, dokładnie przesyłali pod adresem Kurji arcybiskupiej w Krakowie.

Jak to już gdzieindziej powiedzieliśmy, u- famy mocno, że posiadamy przepiękne dowody nadzwyczajnych cnót naszej Królowej. Podsta- wą, na której Kościół może oprzeć swój wy- rok, jest przede wszystkim życie osobiste. Życie Jagwigi dojrzało przez cały przeciąg jej ziemskiej pielgrzymki, do coraz to wyższej doskonałości i cnoty, aż wkońcu przeszło w umartwieniu i ofierze z siebie, w zupełne wy- rzeczenie się w zjednoczeniu z wolą Bożą.

Zawiedzione nadzieje tych, co pragnęli wraz z jej ręką posiąść koronę, jak też i Krzyżaków, strojących się w gorliwość o rozszerzenie wia- ry, a łaknących tylko zdobyczy, były powo-

dem obrzucenia jej wstrętami oszczerstwami. Na nieszczęście oszczerstwa te znalazły i w Polsce wiare, lub też takich, co je powtarzali dla interesu, a nie zamilkły do dzisiaj i dla- tego jesteśmy zmuszeni o nich mówić. Nie obroniło królowej współczesne „odszczekanie publiczne oszczercy“, ani coraz bardziej ro- snąca miłość i cześć narodu. Nie umiano się zdobyć na rozstrzygające odparcie nieprawdy. Dopiero dzisiejszym wybitnym historykom na- szym zawdzięczamy stanowcze wyjaśnienie sprawy jej małżeństwa z Władysławem Jagieł- łą, które Stolica św. zbadała i uważała zawsze za ważne.

P. Bóg, doświadczając Jadwigę cierpieniami, prowadził ją drogą uświęconą przez Chrystusa P., która stała się drogą uprzywilejowaną Świętych. Jak to bywa u tych dusz wybra- nych, gdy one udoskonalone są ogniem bo- leści i męką krzyżów — równocześnie dzieła przez nich podjęte Bóg błogosławi i daje im nadzwyczajne powodzenie. Tak też było w ży- ciu Jadwigi. Sama krzyżami dotknięta, rzuca podwaliny i kreśli wielkie linie swych przed- sięwzięć, których nawet nie ma zadowolenia oglądać, gdy dojrzeją, — ale one rozwijają się po jej śmierci i przetrwają wieki. Ona po- łożyła fundament pod nawrócenie i połącze- nie z Litwą, ale dopiero zwycięstwo grunwal- dzkie je ustala i zabezpiecza. Ona pracuje nad ożywieniem Akademji Jagiellońskiej i na ten cel oddaje wszystko, co posiada, ale dopiero jej małżonek po jej zgonie wykonuje jej zle- cenia. Ziemie ruskie przez nią włączone do państwa polskiego, ale dopiero po długich la- tach dochodzi tam do unji Kościoła wschod- niego.

Królowa Jadwiga działa z najwyższych po- budek, nią kieruje miłość Boża i ludzi, a nie